

Wielkie transporty rosyjskiej armii na Białoruś

26 listopada 2016

Portal internetowy Defence24.pl donosi, że rosyjskie ministerstwo obrony zamówiło usługę kolejową na transport ogromnej ilości sprzętu i żołnierzy. W porównaniu do lat poprzednich, gdy rosyjska armia jeździła na Białoruś na manewry, zamówiono transport aż 80 razy większy. Zamiast 50 wagonów kolejowych, aż 4126 wagonów!!!

Białoruskie media zastanawiają się dlaczego następuje tak nagły wzrost zamówień kolejowych i wskazują, że to może być zapowiedź jakichś niepokojów w naszej części Europy. Z kolei rosyjskie ministerstwo obrony uspokaja, że nie ma w tym nic dziwnego, ponieważ w przyszłym roku odbywają się białorusko-rosyjskie manewry „Zapad 2017”.

Jednak jeśli przyjmiemy takie wyjaśnienie trzeba zrozumieć, że to oznacza, iż podczas tych manewrów w użyciu będą całe dywizje zdolne do wkroczenia do walki, Czy to oznacza, że konfrontacja między NATO, a Federacją Rosyjską, nastąpi już w przyszłym roku? Wskazują na to niektórzy analitycy sugerujący, że w obecnej sytuacji konflikt z Rosją jest jedyną logiczną konsekwencją trwającej konsekwentnie od wielu miesięcy nagonki.

Rosjanie szokują deklaracjami, że na wypadek wojny z NATO, zamierzają użyć broni jądrowej, która zniszczy wiele celów w Europie, w tym przynajmniej kilka w Polsce. Nasze władze zdają się tego nie zauważać i dalej przodują w antyrosyjskiej retoryce. Najwyraźniej nasz los musi być jednak przesądzony i koniecznie jest wyzwolenie w społeczeństwie tak dużej nienawiści do sąsiedniego mocarstwa, aby Polacy chętnie ginęli w imię bliżej niesprecyzowanych interesów.

Warto zaznaczyć, że białorusko-rosyjskie manewry od lat

zakładają scenariusz przewidujący atak atomowy na Warszawę. Rosyjski MON nie ukrywa, że spory arsenał nuklearny tego kraju, będzie stosowany do przeciwdziałania rosnącej roli NATO w regionie Europy Wschodniej, uważanym dotychczas tradycyjnie za rosyjską strefę wpływów. Co jest bardzo niepokojące, nowa doktryna obronna Federacji Rosyjskiej, zakłada prewencyjne ataki nuklearne. Jeden z nich planowany jest podobno na znajdujące się obok Słupska, Redzikowo, gdzie powstaje część amerykańskiej tak zwanej „tarczy antyrakietowej”, ale jako cele podaje się przynajmniej kilka miejsc w naszym kraju. Obecność w Kaliningradzie, zdolnych do przenoszenia broni jądrowej, rakiet balistycznych typu Iskander, nie jest przypadkiem.

Skutkiem obecnie prowadzonej polityki zagranicznej, wymierzonej przeciw Rosji jest to, że staliśmy się oficjalnie jednym z głównych wrogów największego państwa świata. Nie lubią nas tam chyba nawet bardziej niż Amerykanów, co jest osiągnięciem samym w sobie. Utożsamia się nas najczęściej ze zdrajcami Słowiańszczyzny, co jest jednak sporym nadużyciem, bo przecież Rosjanie nie mają monopolu na określanie tego co jest dopuszczalnym katalogiem zachowań w polityce zagranicznej. Jednak konsekwencje obecnej polskiej polityki mogą być równie tragiczne jak tej z 1939 roku.

Trzeba zrozumieć, że obstawianie za nierealnymi sojuszami może tym razem doprowadzić do ataków nuklearnych na Polskę. Właśnie dlatego trzeba bić na alarm już teraz, kiedy nie jest za późno i zanim cały naród nie jest jeszcze skory do włączenia się w te przerażające gry wojenne. Jeśli to jednak nic nie da, pamiętajcie, że gdy zobaczycie na horyzoncie grzyb atomowy, są dwie strategie postępowania. Pierwsza zakłada położenie się na ziemi z nogami w kierunku grzyba. Należałoby się też wtedy przykryć tak zwaną „płaszcz-pałatką” i liczyć na szczęście. Druga strategia jest nieco prostsza, zakłada bieg w kierunku grzyba tak, aby upewnić się, że zginie się od razu.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl